

# Bronisław Młodziejowski

---

## Przywracanie pamięci o obrońcach Grodna z 20-22 września 1939 roku

---

Palestra 37/11(431), 50-52

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

---

**Bronisław Młodziejowski**

## **PRZYWRACANIE PAMIĘCI O OBROŃCACH GRODNA Z 20-22 WRZEŚNIA 1939 ROKU**

Systematyczne działania Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa na Wschodzie służą upamiętnianiu patriotycznych i bohaterskich postaw zamieszkujących te ziemie Polaków. Co jakiś czas nadchodzą stamtąd sygnały: Prosimy o pomoc! Wiemy, gdzie zostali rozstrzelani i pochowani nasi żołnierze! Miejscowe władze niechętnie przystają na nasze prośby o dokonanie ekshumacji i złożenie szczątków na cmentarzu – oczywiście z wojskową asystą i księdzem; przyjedźcie! załatwcie! dajcie pieniądze!...

Tak też dotarła do Rady prośba Związku Polaków na Białorusi, a konkretnie z Grodna. Kilkoro z nich, nie czekając na oficjalne zezwolenie i oddelegowanie specjalistów, przystąpiło w trzeciej dekadzie października 1992 roku do prac „ekshumacyjnych”. Ustalili wcześniej, gdzie znajduje się zbiorowa mogiła, a ponieważ w pobliżu kontynuowano budowę hali dla stacji obsługi samochodów, uznali, że dłużej nie można zwlekać. „Ekshumację” przeprowadzili, z wielkim poświęceniem, w bardzo trudnych warunkach nadciągającej zimy – przy użyciu koparki hydraulicznej. Wyszarpili z ziemi duże ilości kości, resztek odzieży, wyposażenia, amunicji. Zlokalizowali i częściowo wyeksplorowali miejsce skrytego pochówku rozstrzelanych żołnierzy. Niestety wszystkie te czynności, choć z serca płynące, wykonali wbrew wszelkim kanonom sztuki. Nie sporządzili żadnych szkiców, nie wykonali dokumentacji fotograficznej, nie zauważyli, że mają do czynienia z trzema różnymi grupowymi pochówkami niemal w jednym miejscu. W takim to stanie rzeczy poprosili o pomoc!

Nim jednak powiem kilka słów o podjętych badaniach i uzyskanych wynikach, trzeba koniecznie przypomnieć losy Grodna, i to tylko u schyłku XX-lecia międzywojennego. Jak pisze Bartłomiej Kaczorowski... „Działał Teatr imienia Elizy Orzeszkowej i Teatr Objazdowy, Muzeum Historyczne założone przez wielkiego znawcę dziejów miasta Józefa Jodkowskiego, Muzeum Przyrodnicze, wiele szkół. Wychodziło szereg gazet. Otwarto nawet Ogród Zoologiczny. Starano się przywrócić świetność zabytkom przeszłości – regotycyzacja fary witoldowej... dokonana przez wybitnego architekta warszawskiego Oskara Sosnowskiego. Zawiązał się komitet obchodów 400 rocznicy urodzin Stefana Batorego (1933). Przeprowadzono prace wykopaliskowe

i konserwatorskie na zamku, wystawiono pomnik Elizy Orzeszkowej. Było Grodno siedzibą dowództwa III Okręgu Korpusu, obejmującego również Wileńszczyznę i Nowogródzczyznę”. W skład tego garnizonu wchodziły między innymi: 76. pułk piechoty, 81. pułk strzelców grodzieńskich, 29. pułk artylerii lekkiej i dywizjon obrony przeciwlotniczej. Z początkiem września (po napaści hitlerowskiej) większość wojskowych sił poszła na pomoc w kierunku zachodnim. W mieście pozostało około 1500 żołnierzy. Korpusem dowodził generał brygady Józef Olszyna-Wilczyński – rozstrzelany przez Sowietów pod Sopoćkiniami 22 września 1939 roku.

Wkraczający korpus Armii Czerwonej pod dowództwem Andrieja Jefremienki stał się z obrońcami Grodna w dniach 20–22 września 1939 roku. Przeważające siły wroga, po zmuszeniu obrońców do kapitulacji – postanowiły rozprawić się z jeńcami. W koszarach 81. pułku piechoty, na Psiej Górze, Krzyżówce i Pohulance dokonano egzekucji około 300 obrońców. Później okupant sowiecki został zastąpiony przez hitlerowskiego, a jeszcze później Grodno i okolice stały się częścią ZSRR. I tak minęło ponad 50 lat. Żyją jednak Polacy, tam mieszkający, którzy nie zapomnieli i za swój najważniejszy obowiązek uznali konieczność upamiętnienia bohaterskiej obrony oraz daniny życia.

W dniach od 5 do 8 września 1993 roku ekipa ekshumacyjna Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa dokończyła rozpoczętego dzieła. W pierwszej kolejności przystąpiliśmy do zbadania wszystkich wydobytych szczątków ludzkich i resztek wyposażenia. Okazało się, że są to zwłoki co najmniej 84 dorosłych mężczyzn, w wieku około 20–40 lat, przy czym tych starszych było niewielu. Stan zachowania szczątków biologicznych pozwolił na określenie czasu śmierci w przybliżeniu na ponad 50 lat. Znaczna część czaszek była bardzo znacznie rozfragmentowana, wskutek długotrwałego przebywania w ziemi i zbyt energicznego wydobywania szczątków. Nie udało się znaleźć i jednoznacznie zinterpretować obrażeń postrzałowych. Z opisów naszych rodaków, którzy podjęli samodzielnie decyzję o ekshumacji, wynika, że wokół okolicy szyjnej kilku żołnierzy (po trzech) znaleziono zapięty pas główny, typowo polski. Czy pasów użyto do spięcia i przetransportowania zwłok, czy też zaciskając pas, doprowadzono do uduszenia gwałtownego – nie można już dziś ustalić. Pojedyncze, zerodowane uszkodzenia kości długich kończyn górnych być może są pozostałością po działaniu pocisków.

Wraz ze szkieletami znaleziono proporcjonalną ilość skórzanych butów polskich typu oficerskiego oraz saperek. Były też buty skórzane cywilne. Znaleziono dużą ilość guzików wojskowych polskich datowanych na 1936 rok, a także sprzączki, troki, naramienniki, manierki polskie. Znaleziono pojedynczą odznakę szkoły podchorążych, orzełki z czapek, bardzo liczne skórzane torby amunicyjne wypełnione olbrzymią ilością amunicji różnych typów. Znaleziono także szklaną manierkę rosyjską, kilka monet z orłem dwugłowym rosyjskim oraz portfelik z dokumentami pisanymi cyrylicą.

Nie sposób dziś jednoznacznie powiedzieć, bez dostępu do archiwów, kto został w tym miejscu pogrzebany poza Polakami, obrońcami Grodna.

Po przeprowadzeniu badań szczątków już wydobytych udało się jeszcze znaleźć i wyekshumować zwłoki kolejnych 11 osób płci męskiej. Wykonane w obrębie wykopu rowy sondażowe nie przyniosły dalszych efektów. W toku rozmów z Polakami okazało się, że podczas ich ekshumacji przedstawiciele UWD (Wydziału Spraw Wewnętrznych) w Grodnie nakręcili kilkuminutowy film na wideo. Mogliśmy go zobaczyć w siedzibie miejscowych policjantów, niestety także wykonany zupełnie nieprofesjonalnie.

Powołana przez władze Grodna komisja ma podjąć decyzję o pochowaniu szczątków ludzkich na cmentarzu wojskowym, na wydzielonej polskiej kwaterze. Będzie tam ustawiona tablica z napisem „Obrońcom Grodna z 1939 roku”. Zakładając, że wszystkie wydobyte szczątki należały do obrońców Grodna, to i tak nadal nieznane są wszystkie miejsca, gdzie ich zakopano. A wystarczyłaby dobra wola spadkobierców NKWD i KGB, aby miejsca te ujawnić i szczątki należycie oraz godnie pochować. Nadal jednak brak im odwagi, aby powiedzieć pełną prawdę.